

Wojciech Z a w a d z k i. *Bernhard Poschmann – warmiński badacz wczesnochrześcijańskiej pokuty*. Olsztyn 1998 ss. 224.

Filozofia egzystencjalna interpretuje problem poczucia winy nie tylko jako konkretny przebieg psychiczny, lecz winę rozumie jako kategorię ontyczną. Znaczy to, że nie można mówić o dojrzałym człowieczeństwie pomijając problem winy. Czy jednak poczucie winy i świadomość grzechu są synonimami? Nie każde poczucie winy jest grzechem, ale też nie każdy grzech budzi poczucie winy, chociaż tak być

powinno. Pedagogika eklezjalna zmierza do tego, by każdy grzech budził również poczucie winy, tzn. był odczuwalny w wymiarach życia psychicznego.

Problem dobra i zła jest problemem każdej religii, każdej kultury. Nie sposób mówić o kulturze i religii pomijając zagadnienie prawdy i kłamstwa, dobra i zła, nagrody i kary. Człowiek, który przeszedł z ciemności życia religijnego do przedziwnego światła (por. 1 P 2, 9-10), widzi wszystko poprawnie. Nie trzeba się zatem dziwić, że integracja osoby ludzkiej w Chrystusie daje zupełnie inne zrozumienie tajemnicy łaski oraz tajemnicy grzechu. Boga bogatego w miłosierdzie można poznać tylko z Chrystusem, w Chrystusie i przez Chrystusa. Na pytanie, co to jest zło, co to jest grzech, odpowiedź daje nam fakt Wcielenia. Absolutnie pierwsza informacja o Słowie, które staje się Ciałem, dotyczy uwolnienia od grzechu (por. Mt 1, 21).

W dobie posoborowej jesteśmy świadkami zaniku świadomości grzechu. Winni są temu kapłani, którzy unikają konfesjonału, a przecież Paweł VI powiedział do nich, że przykład św. Jana Marii Vianneya jest nadal aktualny w Kościele świętym. Pragnę podziękować ks. W. Zawadzkiemu, że podjął niezmiernie aktualny temat. Ks. B. Poschmann oddał ogromną usługę Kościołowi świętemu, badając sumiennie nauki oraz praktykę pokutną w Kościele pierwotnym. Ks. W. Zawadzki również sumiennie oraz z wielkim znanstwem poinformował czytelnika o badaniach w tym kierunku prowadzonych przez ks. Poschmanna. Trzeba z bólem przyznać, że B. Poschmann jest wielkim teologiem XX wieku, a przecież nieznanym. Nie był on teologiem poklasku, lecz wydobywał ze skarbcza Kościoła rzeczy stare i nowe.

Plan pracy jest bardzo przejrzysty, jasny, nierozdrobniony. Informuje czytelnika o zasadniczych aspektach badawczych. Pozwolę sobie podać tytuły poszczególnych rozdziałów: „Pojęcie i rodzaje grzechu jako przedmiotu chrześcijańskiej pokuty”; „Geneza chrześcijańskiej pokuty”; „Kształtowanie się form pokutnych”; „Chrześcijańska dyscyplina pokutna”; „Skutki chrześcijańskiej pokuty” Imponujący jest również zestaw literatury, zwłaszcza patrystycznej, źródłowej i pomocniczej. Ks. W. Zawadzki w całym toku badań nie utracił przedmiotu formalnego, tzn. w każdym rozdziale patrzy na problem pokuty przez pryzmat badań ks. Poschmanna. Ten sposób prowadzenia pracy wskazuje, że ks. Zawadzki jest dojrzałym pracownikiem naukowym. Świadczy o tym nadto ogromne bogactwo przypisów, w których snuje własne refleksje, stosując czytelną metodę porównawczą (np. s. 69, 84, 90, 142, 149, 159, 170, 171), co podnosi walory pracy naukowej ks. Zawadzkiego. Dobrze się stało, że ks. Zawadzki ukazuje, jako pierwszy w polskiej literaturze, ogromne zasługi ks. B. Poschmanna, z którego badań korzystają przecież K. Rahner, H. U. von Balthasar, M. Schmaus i nasz teolog, sługa Boży ks. W. Granat (s. 7). Autor zastosował słusznie metodę analityczno-porównawczą. Ks. Zawadzki nie zacieśnia się w swoich badaniach do referowania dorobku naukowego B. Poschmanna. Zastanawiając się, czy B. Poschmann był zwolennikiem ilościowej czy jakościowej klasyfikacji grzechu, pisze: „Po przeanalizowaniu [...] całości dorobku naukowego Poschmanna, należałoby raczej przyznać priorytet ocenie jakościowej nad ilościową oraz przewagę czynników subiektywnych nad obiektywnymi w ocenie grzechu” (s. 25), znaczy to, że B. Poschmann, działający przed Vaticanum II, jest bardzo aktualny jako teolog po Vaticanum II. Ks. Zawadzki daje czytelnikowi wgląd w nauczanie Poschmanna, wyliczając zasadnicze wyniki jego badań (s. 10). Na plus Autora pracy trzeba również zaliczyć

to, że nie zagubił się w analizowaniu bardzo zawilej problematyki, jak teoria chrztu, *paenitentia prima et secunda*, wciąż ukazując jasne stanowisko w tej materii ks. B. Poschmanna (s. 100-118, 195). Chociaż w toku badań widać bardzo wyraźną sympatię Autora do ks. B. Poschmanna, potrafi jednak zauważyć pewne braki, które odważnie podkreśla (s. 197). Braki te były dla ks. W. Zawadzkiego wielką trudnością, by dotrzeć do źródeł, z których korzystał B. Poschmann. Ks. Zawadzki poradził sobie z problemami, jakie piętrzyły się w toku pisania pracy. Ostatecznie żaden sakrament nie był poddany tylu eksperymentom co sakrament pokuty (s. 97-98). Zwrócił również uwagę na rolę sumienia (s. 27, 142-150). Widać, że już w pierwszych wiekach walczono z niegodnym przystępowaniem do Eucharystii (s. 150).

W końcowych wnioskach ks. Zawadzki podkreśla, że B. Poschmann odnalazł w literaturze patrystycznej wiele tekstów precyzyjnie wyjaśniających rolę Kościoła świętego w rekuncyacji oraz że wielu autorów wykazywało zasadność pokuty wielokrotnej (s. 149).

Sposób cytowania nie budzi zastrzeżeń. Trzeba również podkreślić, że recenzent, pomimo sumiennego czytania, nie znalazł żadnego błędu w tekstach obcojęzycznych: łacińskich, niemieckich, tu i ówdzie greckich. Praca ks. W. Zawadzkiego jest doskonałym przykładem prowadzenia badań naukowych.

*Antoni J. Nowak OFM*